



„... panie, gdyby ludzie byli jak pszczoły  
to świat byłby słodki jak miód  
ale w naszych ulach jest za dużo  
królowych matek i trutniów...”

cykl: Rozmówki działkowe - Adam Ochwanowski

**Adam Ochwanowski**, urodził się 6.02.1952r. w Złotej Pińczowskiej na Ponidziu. Ukończył LO im. Hugona Kołłątaja w Pińczowie oraz Studium Kulturalno-Oświatowe w Krośnie n/Wisłokiem. Jest poetą, krytykiem literackim, tłumaczem, autorem tekstów piosenek, scenarzystą i reżyserem, członkiem Kieleckiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Nazywany jest często „**Piewcą Ponidzia**”.

Jest również działaczem i animatorem kultury. Stworzył placówkę kulturalną - **Ośrodek Dziedzictwa Kulturowego i Tradycji Rolnej Ponidzia - Pałac Wielopolskich w Chrobrzu**.

Mówi o sobie „... *jestem dumny z tego swojego pochodzenia, że wywodzę się z kultury chłopskiej, która czy się to komuś podoba, czy nie, była matką kultury wysokiej*”.

Adam Ochwanowski publikował w takich periodykach jak: „*Twórczość*”, „*Poezja*”, „*Nowy Wyrz*”, „*Akcent*”, „*Literatura*”, „*Tygodnik Kulturalny*”, „*Życie Literackie*”, „*Fraza*”, „*Nowa Okolica Poetów*”, „*Przemiany*”, „*Teraz*”, „*Ikar*” i in.

Jest autorem ponad 20 publikacji książkowych i albumowych m.in.: „*Dopóki żyją matki*”, „*Dotyk Madonny*”, „*Północ*”, „*Oswajanie świtu*”, „*Póki co...*”, „*Las Vegas*”, „*Dwunastu gniewnych błaznów*”, „*Trzynaście*

*zmysłów”, „Siedem wierszy głównych”, „Gwiezdne szyfry”, „Erotyki i przytyki”, „Pławienie koni”, „Wspólna Garderoba”.*

Jest też twórcą librett do śpiewogier : „*Od sabatu do ornatu*”, „*Misterium Męki Pańskiej – Droga Krzyżowa*”, „*Wigilia Apokalipsy*” i in.

Za działalność kulturalno - oświatową i dorobek twórczy odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Zasłużony Dla Kultury Polskiej i Medalem Gloria Artis. W 2013r. wybrany w plebiscycie kieleckiego „Echa Dnia” Człowiekiem Roku.



Wiersze Ochwanowskiego są przejmującym studium brutalnego zderzenia człowieka z życiem. Poeta z Ponidzia ma słabość do kilku motywów. Należą do nich: śmierć, przemijanie, wisielczy humor – podmiot wierszy Ochwanowskiego to nadwrażliwiec boleśnie odczuwający lęk o przyszłość, przepełniony obawami, że realizacja marzeń, prędzej czy później skończy się destrukcją. *Mimo często pesymistycznego wydźwięku tej poezji jej twórca zdaje się wierzyć, że ocaleje w człowieku to, co pozwoli uczynić świat piękniejszym i lepszym. Niewielu jest już poetów, którzy potrafią o tym pisać w tak subtelny sposób.*

**Zbigniew Masternak**  
pisarz, scenarzysta filmowy



Adam Ochwanowski ze śp. Bronisławem Opałko

### **Tango Kieleckich Scyzoryków**

Gdy gasną światła, a ciemność gmatwa, nogi, ręce i głowy.  
Gdy zegar baje i nie przystaje połowa do połowy.  
Gdy świat uparty znaczy nam karty, życie zastawia wnyki.  
Proszą do tanga we wszystkich landach **Kieleckie Scyzoryki**.

ref. Tango ze scyzorykiem w zębach,  
tango upojne raz na dwa.  
Bukiety wyznań w krótkich przerwach,  
małego serca wielka gra.  
Tango z gwiazdami pod powałą,  
w księżycu sieci, w szklanki dnie.  
Tango szalone choć omszałe,  
w tanecznym płasie tak i nie.

Mak sieje ciszę, ale ja słyszę Puszczy Jodłowej dźwięki.  
A twoja kibić, zamiast się dziwić, pasuje mi do ręki.  
Kiedy na dworcu, tak jak w Zakopcu wiatr hula nieprzystojnie.  
Nawet na tarczy ze mną zatańczysz i puścisz oko do mnie.

ref. Tango ze scyzorykiem w zębach,  
tango upojne raz na dwa ...

Gdy na Sienkiewce\* tak jak w sakiewce, raz dobrze a raz gorzej.  
W podartym bucie, ciasnym surducie rozwija skrzydła orzeł.  
Dalecy, bliscy zatańczmy wszyscy, chociaż się płaczą nogi.  
Gdy w kabarecie słowa w poecie, stają w połowie drogi.

ref. Tango ze scyzorykiem w zębach,  
tango upojne raz na dwa...

\* ulica Sienkiewicza w Kielcach



### **Donos imieninowy**

Czy pod szczęśliwą gwiazdą jestem urodzony ?  
Bardziej niebo, czy ziemia rodzona, mi sprzyja ?  
Czy czerń mnie oswobadza a jasność zabija  
Gdy gubią się adresy z tytułowej strony ?

W wywyższenie ostatnich i słabych nie wierzę  
Dopóki spłacam szczęście w procentowych ratach  
Póki uczeni w Piśmie karleją na czatach  
A słów prostych brakuje na nowe pacierze  
Siedzę wpatrzony w lustro i życzenia składam  
I uśmiecha się drwiąco Ochwanowski Adam

## Cykl: Rozmówki działkowe

### VII

o mnie, panie, można powiedzieć  
żem człowiek światowy  
bo przez wiele lat kiblowałem w ameryce  
z paszportem one way  
za młodzieńcze grzechy naiwnej solidarności  
kochałem lecha z matką boską w klapie  
śnili mi się: gwiazda, bujak i frasyniuk  
a za michnika, kuronia i mazowieckiego  
gotów byłem oddać życie  
sprzątałem sklepy i biura  
bo cóż innego mogłem robić  
po okrągłym stole wróciłem  
jak to mówią goły i wesoły  
na ojczyzny łono  
z pieśnią na ustach  
żeby polska była polską  
pan wie w co pogrywa teraz janek pietrzak  
od dwudziestu lat mieszkam  
w dwudziestym pierwszym wieku  
i muszę panu powiedzieć  
że nikt mnie tak nie zrobił w buca  
jak moja ojczyzna  
a wie pan co najbardziej boli  
sprawdziłem swoją teczkę w ipn  
a tam stoi jak byk  
że większość moich konspiracyjnych kumpli  
robiła mi koło dupy...

„**Adam Ochwanowski** mówi tyle, ile trzeba, i ani słowa więcej. Nie zabiega o rozgłos, za nic ma sławę, licząc, że ci, do których adresuje swoje wiersze, prędzej czy później do nich trafią, że zostaną przez nich przeczytane i na swój sposób docenione.

Autor wierszy, które niejednemu z nas pomogły w czarnej godzinie, może czuć się poetą spełnionym, a przecież nie powiedział jeszcze ostatniego słowa.”

Słowa zaczerpnięte z tekstu zamieszczonego przez  
Oficynę Wydawniczą Scriptum, Kielce 2008  
Dział Literatura – „Rzeczpospolita”

Opracowała : Ewa Osuchowska